

# Dzielnica Pierwsza

pismo lokalne

**W numerze:**

Krakowski hejnał słyszany w Macedonii  
Rozmowa z pani Zofi Gołubiew  
Co b dzie z Mi dzyszkolnym O rodkiem Sportowym  
Parking przy placu Biskupim





# Krakowski hejnał słyszany w Macedonii

**To nie art! Na przełomie lipca i sierpnia uczestnicy i widzowie Międzynarodowego Festiwalu Bałkańskiego „Bitola”, odbywającego się w Macedonii, mieli okazję usłyszeć nasz krakowski hejnał. Zawiózł go tam i zaprezentował dzieciom i młodzieży owy Zespół Pieśni i Tańca „Małe Słowianki”. Lajkonik to jeden z tańców należących do repertuaru zespołu i właśnie on rozpoczyna się od fragmentu melodii słyszanej codziennie na krakowskim Rynku Głównym.**

Małe Słowianki to zespół wywodzący się ze szczepu harcerek. Przez pierwsze 15 lat był reprezentacyjnym Zespołem Artystycznym ZHP Chórgwie Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki. Obecnie ma już blisko 38 lat i cieszy się coraz większą popularnością i zainteresowaniem, zarówno dorosłych widzów, jak i dzieci chcących wstąpić w szeregi zespołu. Składa się na niego obecnie około 300 członków w wieku od 6 do 18 lat, którzy zgrupowani są w kilku sekcjach według wieku. Najmłodszy tworzą grupy rytmiczne, trochę starsi – sekcje taneczne i wokalne-taneczne, a uczniowie szkół muzycznych mają szansę dostać się nawet do kapeli Małych Słowianek.

Co takiego jest w folklorze? Co przyciąga do niego młodych ludzi? Zapytana o to była członkini zespołu odpowiada tak: „Decyzję o wstąpieniu do zespołu w znacznym stopniu podjęli za mnie rodzice, jednak teraz jestem im za to ogromnie wdzięczna. Folklor przetrwał w olbrzymiej części dzięki wyjazdom na festiwale z Małymi Słowiankami zobaczyłam i zwiedziłam wiele pięknych miejsc. Mówi się, że muzyka i taniec łączą ludzi. To prawda, bo przyjaźnie zawarte w zespole trwają do dziś i wciąż czy nas wspólna pasja – taniec”.

Tylko podczas tegorocznych wakacji Małe Słowianki gościły na scenach Francji i Macedonii. Na swoich koncertach mają sporo występów – odbyły się 144 wyjazdy zagraniczne do najdalszych zakątków świata. Martynika, Kanada, Estonia, Bułgaria, Mołdawia czy Rumunia to jedynie kilka z odwiedzonych przez nie państw. Zespół może się pochwalić bardzo bogatym repertuarem. Składa się on z dwóch części: polskiej i słowiańskiej. W pierwszej znajdziemy m.in. wszystkie polskie tańce narodowe oraz suity i piosenki z okolic Rzeszowa, Lublina czy Beskidu żywieckiego. Z kolei na zagranicznym repertuarze składają się utwory z Ro-

sji, Bułgarii, Macedonii, Białorusi, Słowacji, Serbii i Ukrainy. Taniec, muzyka, pieśń – wszystko to bardzo podoba się poza granicami kraju, jednak Małe Słowianki to krakowski zespół i najczęściej ich dokonania oglądamy właśnie tutaj, w naszym mieście. Mogli się o tym przekonać uczestnicy organizowanej przez Radę Dzielnicy I akcji „Pociąg papieski”, w ramach której zespół występował już dwukrotnie. Młodzież w regionalnych strojach uprzyjemniała pasażerom podróż, śpiewając piosenki zarówno ze swojego repertuaru, jak i te nieodrodnie kojarzone z Janem Pawłem II, jak na przykład *Barka*.

Zespół prowadzi zapisy na nowy rok szkolny, a tymczasem obecni członkowie podczas warsztatów artystycznych trenują i przygotowują się do licznych jesiennych występów. Znowu zaś śpiewają: *Oj, na krakowski Rynek gołbie zleciały. Słuchaj jak tam grają mariackie hejnały*.

K.D.



## KALENDARIUM:

### Było:

- Miłośnicy wolnego stylu, którzy nie lubią być ograniczani, wtłaczani w sztywne ramy kanonów, mogli dać upust swoim upodobaniom na Festiwalu Dzieje Si! 2013 – Sztuka wychodzi z ram, który odbył się w dniach 2–8 września w Krakowie. Patronat honorowy nad Festiwalem objęła Dzielnica I Stare Miasto.
- Jak co roku 3 września przez Kraków przemaszerowały jamniki! Jeden z najbarwniejszych eventów w mieście, Marsz Jamników tradycyjnie odbył się na trasie Barbakan – Rynek Główny. Przecie jamniki mają zbyt krótkie nóżki, by przemierzyć dłuższy odcinek.

### Będzie:

- Jedno z najznakomitszych wydarzeń muzycznych w Europie, 11. Festiwal Sacrum Profanum miał miejsce 16–22 września. Taki festiwal to balsam dla ucha nawet najbardziej wymagającego słuchacza.
- Pasjonaci malarstwa, rzeźby, a także bardziej współczesnych mediów, jak choćby fotografii czy grafiki nie mogą przegapić Targów Sztuki w Krakowie. W tym roku odbędą się w dniach 5–6 października. Ten magiczny wiat mieniący się całą paletą barw trzeba po prostu koniecznie zobaczyć.
- Obok sztuki nie może zabraknąć teatru. Między 16 a 20 października odbędą się 38. Krakowskie Reminiscencje Teatralne. Kto chce zobaczyć, co nowego dzieje się w tym roku na deskach teatru, nie może ominąć tej imprezy.
- W dniach 13–20 października Kraków rozbrzmiewa bębniem muzyki fortepianowej. Po raz 4. odbędzie się bowiem Międzynarodowy Festiwal Pianistyczny Królewskiego Miasta Krakowa.
- O rodek Kultury im. C.K. Norwida zaprasza 23 października na XIV Małopolski Przegląd Tańca Ludowego i Zabaw Dziecięcych „Krakowiaczek”. Zapowiada się niesamowity popis małych krakowiaków.
- Książkowy raj czeka będzie na miłośników literatury w dniach 24–27 października. Po raz 17. odbędą się bowiem Targi Książki w Krakowie. Wietne książki, dobre wydawnictwa i słynni autorzy, a wszystko to specjalnie dla Was!

## Wiedeń : ulica Krakowska

Kraków i Wiedeń to jak dwaj bracia. Wiedeń lokowany był oficjalnie w 1221 roku, zaś Kraków – w 1257 roku. Oba miasta łączą ich partnerstwo i współpraca. A w Krakowie wiecznie żywe wspomnienie czasów, gdy mieliśmy wspólnego „Najjaśniejszego Pana”. Odwiedzamy ulicę Krakowską w Wiedniu. Znajduje się w II dzielnicy – Leopoldstadt, i rozciąga się klinem wzdłuż Dunaju. Przystanek metra: Vorgartenstrasse. Po prawej stronie zostawiamy słynny, a dzisiaj nad wyraz spokojny Mexicoplatz. Kiedyś było to popularne miejsce handlowe w ród turystów z Polski i teren spotkań szpiegów. Idąc całą

czasem Vorgartenstrasse, dojdziemy do Krakauerstrasse. To druga przecznica. W lewo należy skręcić przy nowoczesnym apartamentowcu z przezroczystymi, prawie kosmicznymi kapsułkami wychodzącymi z balkonów na pierwszej kondygnacji. Na wiedeńskiej ulicy Krakowskiej jest zarówno plac budowy, gdzie wykarczowane nowe budynki mieszkalne, jak i Rudolf Bednar Park. To nowoczesny teren zielony urządzony dla rodzin i młodzieży w latach 2007–2008. Znajdują się tu urządzenia do zabawy dla najmłodszych, przypominające basen niecka dla skejterów, urządzenia do wiozów dla seniorów, a także toalety.

Ogólnodostępne, czyste, bezpłatne i... wandaloodporne. Kiedy wszystko to zobaczyłem, zrobiło mi się smutno. Dzielnica I nie doczekała się obiecanego skejtparku na wielkich bulwarach. Pieniądze przeznaczone na ten cel ostatecznie wydano na montaż i wykończenie przebiegających przez nią kanałów, pali cumowniczych. A na tzw. smoczym skwerze nie przewidziano toalet. Nawet przenośnych i tymczasowych. Może warto dla urzędników z ZIKiT-u i pozostałych miejskich decydentów zorganizować wycieczkę pogłębioną do zaprzyjanej Wiednia, aby zobaczyli, jak z sensem i pożytkiem wydaje się pieniądze.

Jacek Balcewicz



# Rozmowa z pani Zofi Gołubiew

O nowych muzealnych projektach, blaskach i cieniach pracy, marzeniach i planach rozmawiamy z pani Zofi Gołubiew, dyrektorem Muzeum Narodowego w Krakowie.

**Izabela Sta do:** Prosz przybliżyć naszym czytelnikom charakter nowego oddziału Muzeum, który ju niebawem otworzy swoje podwoje dla zwiedzających.

**Zofia Gołubiew:** Zaczynam od genezy miejsca. Na placu Sikorskiego stoi XVII-wieczny spichlerz, który ju jakiś czas temu został подарowany muzeum. W latach 60. XX wieku przeprowadzono tam konieczny, ale niekoniecznie profesjonalny remont i umieszczono w nim zabytkowe meble, zmieniając tym samym obiekt w magazyn. Jak tylko zostałam dyrektorem muzeum, postanowiłam, że zmienię charakter tego miejsca, które jest zaledwie dwa kroki od Rynku Głównego i zasługiwało na to, aby odzyskać dla sztuki i publiczności. Z pomocą przyszedł prezydent Majchrowski, który подарował nam inne miejsce, do którego mogły zostać przeniesione składowane w starym spichlerzu zabytkowe meble. Nie bez znaczenia było także ogromne wsparcie Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, który w końcu zdecydował się sfinansować remont obiektu. Dostaliśmy też środki z Urzędu Marszałkowskiego i z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Remont konserwatorski ju zakończono. Teraz trwa urządzanie wnętrza i ju 12 września tego roku odbędzie się wernisaż. Szeroko publicznie zapraszamy od 13 września.

**IS:** Co odwiedzający będą mogli zobaczyć w murach spichlerza?

**ZG:** Koncepcja roli spichlerza ulegała zmianom. Początkowo wnętrza miały pomieścić naszą kolekcję sztuki zachodnioeuropejskiej, oddzieloną od kolekcji Fundacji Czartoryskich. Zbiory nasze gromadzone są ju od końca XIX wieku i obejmują bez mała okres od renesansu do początków



wieku XX. Następnie zrodziła się myślenie, że spichlerz powinien być miejscem uzupełniającym galerię w Muzeum Czartoryskich, składając się z dwóch kolekcji: Czartoryskich i naszej. Znajdowałyby się więc tutaj pomieszczenia przeznaczone na wykłady, spektakle, odczyty czy panele dyskusyjne. Wszystko wzbogacone multimediami. W Muzeum Czartoryskich miłośnicy sztuki znaleliby dzieła tych dwóch znakomicie uzupełniających się kolekcji, a tutaj –

bywe ich dopełnienie. Ostatecznie koncepcja jest wypadkową dwóch powyższych pomysłów. W spichlerzu będzie wystawiana kolekcja dzieł sztuki zachodnioeuropejskiej, a równocześnie nie będzie w nim odbywać się wydarzenia podkreślające odwieczne związki kultury polskiej z europejską. Spotkania, filmy, dyskusje przyciągną ludzi o wyrafinowanych potrzebach szerszego spojrzenia na kulturę. Mamy nadzieję, że tym sposobem rozszerzymy spektrum odbioru wspaniałych dzieł sztuki.

**IS:** Miejsce zyskuje zatem nowe życie i nowe oblicze.

**ZG:** To prawda. Zburzone zostały małe reprezentacyjne baraki znajdujące się pierwotnie na działce przy budynku spichlerza. Przeprowadzono tam badania archeologiczne i powstało lapidarium oraz letnia kawiarenka. Docelowo miejsce to zajmie zabudowa uzupełniająca architekturę spichlerza. Bardzo żałuję, że nie udało się doprowadzić do rewitalizacji całego placu Sikorskiego, który z pewnością na to zasługuje. My zagospodarowali my go tylko częściowo. Dzierżawimy od miasta przestrzeń przed wejściem do budynku, aby nadać mu odpowiedni rangę, ale marzeniem byłoby więcej zieleni i mniej samochodów. Na to na razie nie udało się uzyskać zgody.

Rozmawiała Izabela Sta do  
Zdjęcie dzięki uprzejmości Muzeum Narodowego w Krakowie

Cały wywiad dostępny na stronie Rady Dzielnicy I:

<http://www.dzielnica1.krakow.pl/>

## Relacja z zawodów o PUCHAR RADY DZIELNICY I STARE MIASTO I KOŁA PZW „RZEMIE LNIK” W KRAKOWIE

Rado z życia to co pięknego. Rado z rodzin i przyjaciółmi to co wijsze. A rado z wdrowania to dopełnienie jednego i drugiego. S dz , e tak w skrócie mo na by okre li zawody s plawikowo-spinningowe o Puchar Rady Dzielnicy I Starego Miasta i Koła PZW „Rzemie lnik” w Krakowie, które odbyły si 21 lipca 2013 roku w malowniczym starorzeczu Wisły – w Podgórkach Tynieckich. W historii Ty ca oraz okolic wpisali si wszyscy uczestnicy tych zawodów. Pogoda i humory dopisywały od samego rana, a było to około godziny pi tej, o czym skutecznie przypominały ci g le piewy słowika rdzawego i szczygła. Po uporaniu si z rozło eniem namiotu, w którym uczestniczyło a osiem osób (namiot pot ga: 2 × 3 m), oraz przywitaniu wszystkich przez moj skromn osob i losowaniu stanowisk przyst pili my do wdrowania. Tak to ju jest, e s osoby i instytucje, które w sposób szczególny przyczyniaj si do organizowania takich imprez. Chwała im, Panie Bo e! Dlatego te w pierwszej kolejno ci chciałem t drog w imieniu Zarz du Koła PZW „Rzemie lnik” w Krakowie podzi kowa Radzie Dzielnicy I Stare Miasto za ufundowanie pi knych nagród oraz pucharów. Szczególne słowa podzi kowania niech spłyn na r ce radnych Dzielnicy I – kol. kol. Rafała Nowaka i Tomasz Darosa. Szczególne podzi kowania nale si tak e aktorom tego spektaklu! Wszystkim kolegom w dkarzom. Nie wszyscy jednak pami tali o pocałowaniu złotej rybki, która mogłaby spełni czenie niejednego, a ka da rybka miała w sobie troch złota. Dzi kuj najmłodszemu pokoleniu – dzieciom, które zago ciły wraz z mamusiami i tatusiami na widowni naszych zawodów. Dzi kuj za przybycie, pomoc oraz wsparcie duchowe naszemu prezesowi kol. Rysiowi wigoniowi, który równie przyczynił si do organizacji tych zawodów. Serdeczne słowa podzi kowania kieruj pod adresem Zarz du Okr gu PZW w Krakowie, który w sposób pozytywny odniósł si do pomysłu zorganizowania tych zawodów. W szczególno ci chc podzi kowa prezesowi Z.O. PZW w Krakowie panu Edwardowi Fornalikowi, prezesowi Z.O. PZW w Krakowie ds. sportowych kol. Robertowi Wi cławowi za przybycie na te zawody. Dzi kuj . Podzi kowania składam te na r ce kol. Wiesia Wójcickiego – s dziego zawodów za szybkie obliczenie wyników oraz pomoc w organizacji zawodów. Trudno pomin nasze kuchareczki- oneczki. Nie po raz pierwszy stworzyły kuchni , która, jak s dz , wszystkim przypadła do gustu. Jarek, gospodarz Koła, pomimo ukropu pilnie strzegł, aby nasze brzuszki były pełne, i majestatycznie wydawał posiłki. Dzi kuj , Jarku. Jak mam nie podzi kowa Anitce, która w sposób „obiektywny” swoim aparacikiem sprawdzała nasze umiej tno ci w dkarzkie, jak równie organizacyjne. Du a bu ka! Chc podzi kowa Jarkowi akowi za opraw wizualn na stronie internetowej, mo na to ogl dn w zakładce < nasze galerie >. Podzi kowania nale si przedstawicielom stra y miejskiej, którzy zaszczycili nas swoj obecno ci , mocno podkre laj c kwestie bezpiecze stwa. W przyszło ci powinni mie swoich reprezentantów w zawodach w dkarzskich, o co serdecznie apeluj . Dzi kuj za pomoc skarbnikowi naszego Koła, który pozbiarał pieni ki z tytułu organizacji i ubezpieczenia zawodów. Dzi kuj Pawłowi Kurowskiemu, wła cicielowi sklepu Marlin w Krakowie, za ufundowanie nagród w postaci woblerów oraz s plawików.

Teraz przedstawi klasyfikacj rozegranych zawodów:

### S plawik:

I miejsce – kol. ak Jarosław

II miejsce – kol. Drebszok Radosław

III miejsce – kol. Kope Jarosław

IV miejsce – kol. Kluska Stanisław

### Spinning:

I miejsce – kol. cigalski Paweł

II miejsce – kol. Bularz Józef

III miejsce – kol. Badan Kazimierz

IV miejsce – kol. Kołdras Witold

V miejsce – kol. Samek Stanisław

VI miejsce – kol. wigó Ryszard, kol. Korzeniak Andrzej



Na zako czenie chciałem obieca , e doło wszelkich stara , aby ten puchar miał swoje stałe miejsce w cyklu corocznych zawodów towarzyskich naszego okr gu. „Która jest godzina?”, „Ju pó no” – słysz z ust którego z uczestników. Ko czymy, składamy wigwam, ławki, krzeselka, nawet ptaki ko cz swoje trele, słońeczko zachodzi za widnokr g. Ryby zaczynaj si s plawia . My jednak jedziemy do swoich domków w dobrych nastrojach, z nastawieniem, e jutro si dzwoniemy, a mo e nawet umówimy na ryby. Oby tak dalej. Tego Pa stwu ycz .

Z w dkarzkim pozdrowieniem

wodom cze !

Wiceprezes ds. sportowych

Stanisław Samek



# Po Empiku pozostanie tylko wspomnienie

**Krakowski Empik przy Rynku Głównym, miejsce kultowe nie tylko dla rodowitych krakowian, ale i dla przyjezdnych, dla młodego i starszego pokolenia, padł ofiar galerii handlowych. Najbardziej charakterystyczny punkt spotkania na rynku przestanie istnieć. Po 12 latach działalności musi ustąpić miejsca kolejnemu modnemu sklepowi odzieżowemu...**

Całemu zamieszananiu winne są nie tylko galerie handlowe, choć ich udział w pustoszeniu krajobrazu miasta, likwidacji kolejnych małych, niszowych miejsc jest znaczący. Win ponosimy my sami, a raczej znaczny odsetek konsumentów, którzy ponad wszystko cenią sobie wygodę i dobrą lokalizację. Dla nich spacer z oddalonym

o kilkaset metrów parkingu na rynek, by dokonać zakupu książek, to wysiłek ponad miarę. Znacznie łatwiej jest zaparkować w galerii handlowej, gdzie oprócz książek można odwiedzić także fryzjera, kupić okulary korekcyjne, rybki do akwarium, sukienkę albo cięte kwiaty, zrobić zakupy spożywcze

czy i zjeść obiad. Empik na rynku oferował zbyt mało atrakcji dla wygodników...

Jednak zakup książek w samym sercu krakowskiego rynku to zupełnie co innego niż kupienie jej w galerii obok stoiska z fast foodem. Rynek ma swój klimat i technię artystyczną atmosferę. Dzięki temu i Empik nabrał niezwykłego znaczenia dla miasta. Mieszkańcy Krakowa są oburzeni, a jeden z najbardziej popularnych sklepów na Rynku Głównym niebawem zniknie. Ciekawe, jak wielu z nich robiło w nim zakupy, a ilu wolało rodzinny wypad do galerii, by załatwić wszystkie potrzeby w jednym miejscu. Wątpliwe, aby zdać sobie sprawę, że za te zmiany przyjdzie nastąpić i za kilka miesięcy usłyszymy o likwidacji innego, znaczącego, a może nawet zażytkowego miejsca w Krakowie...

Kultura coraz bardziej się komercjalizuje, a miejsce sklepików z duszą zajmują gigantyczne centra handlowe mieszczące w sobie każdy rodzaj rozrywki. Nie tylko Empik przegrał walkę z bezlitosnymi zmianami. Coraz więcej książek garni chyli się ku upadkowi, nie wspominając o antykwariatach. Z mapy Krakowa znikają kolejne punkty, w których można było zakupić nie tylko tomiki poezji, ale i nowości z każdej dziedziny, od historii, przez technikę, po książki kucharskie.

Co pojawi się w miejscu zlikwidowanych księgarni? Najprawdopodobniej nastąpi punkt gastronomiczny z jedzeniem na wynos albo restauracja z ogródkiem piwnym. Jak widać, nieprzesadzony jest powtarzany ostatnio trend, że grillowanie stało się sportem narodowym Polaków. Oby sportem krakowian nie stało się także jedzenie kebaba w miejscach, w których niegdy funkcjonowały naprawdę wartościowe punkty kulturalne!



Marzena Rogozik

# Co b dzie z Mi dzyszkolnym O rodkiem Sportowym

**Rozmowa z Adamem Doboszem**

**Wojciech Pasternak:** Zdecydował si pan zrezygnowa z kierowania MOS-em. Dlaczego akurat teraz?

**Adam Dobosz:** Zdecydowałem si skorzysta z mo liwo ci odej cia na wcze niejsz emerytur . Moment jest o tyle dobry, e placówka, któr kierowałem przez 25 lat, w rozpoczynaj cym si roku szkolnym b dzie działała w nowej strukturze organizacyjnej jako Mi dzyszkolny O rodek Sportowy „Zachód”. Rozpoczynaj c prac w O rodku 26 lat temu, zostałem podst pnie od razu mianowany wicedyrektorem. Mój wspaniały, pełen prawdziwego zaangażowania w prac z dzie mi i młodzie poprzednik p. Mieczysław Kucharski przed swoim odej ciem na emerytur wybrał mnie na swojego i zast pc , i nast pc . Ja natomiast – w zmienionych realiach – nie mam takiej mo liwo ci. Nie istnieje te chyba taka potrzeba. To, co mogło sprawia najwi cej trudno ci, czyli zarówno wypracowanie sposobu działania w nowych warunkach ustrojowych, jak i bronienie interesu MOS-u w czasie budowy podziemnego parkingu, mamy ju za sob . Odchodz c, jestem spokojny o dalszy los miejsca, gdzie w zgranym zespole pracowników i współpracuj cych nauczycieli mo na b dzie – jak s dz – bez problemów kontynuowa prac .

**WP:** Trenera, który miał kontakt z tak wielk rzesz młodych ludzi, nie sposób nie zapyta o wychowanków.

**AD:** Jest ich rzeczywi cie wielu, ale nie wiem niestety, którzy z nich osi gn li pó niej znacz ce sukcesy



sportowe. Młodzie , która tu przychodzi, jest pod opiek swoich nauczycieli; moi instruktorzy zajmuj si w zasadzie tylko podstawow nauk jazdy na ły wach. Nie ledzimy losów tych dzieci.

**WP:** To co mo emy poda jako pa - ski sukces, o którym chciałby pan, e by pami tano.

**AD:** Tym najwi kszym sukcesem było utrzymanie przez wiele lat nauki jazdy na ły wach dla najmłodszych krakowian ze szkół podstawowych z całego miasta oraz zorganizowanie du ej ilo ci obozów letnich i zimowych oraz zawodów sportowych dla młodzie y szkolnej.

**WP:** Co pan b dzie robił, eby nie nudzi si na emeryturze?

**AD:** Kocham góry. Dziadek był z Zakopanego, ojciec z Nowego S - cza, ja urodziłem si w Krakowie, ale w góry mnie ci gnie. Dla zdrowia i przyjemno ci chodz du o po górach. Otoczony medykami ( ona

i córka), b d chyba kontynuował prac , przynajmniej dorywczo, w drugim moim wyuczonym zawodzie – rehabilitanta ruchowego.

Ze wzgl du na szczupło naszych łamów musieli my ko czy rozmow . Dlatego zako cz wywiad w imieniu pana Adama – ogólnym, ale bardzo szczerym: „Dzi kuj wszystkim pracownikom, współpracownikom, wychowankom, rodzicom”.

My – jako redakcja i Rada Dzielnicy – bardzo Panu dzi kujemy.

Rozmawiał Wojciech Pasternak  
fot. J. Jasicki



# Parking przy placu Biskupim

**Podziemne parkingi w centrach miast są idealnym rozwiązaniem kłopotów z parkowaniem. Ale czy zawsze i wszędzie?**

Mieszkańcy placu Biskupiego od ponad dwóch lat walczą z władzami miasta o uwzględnienie faktu, że parking podziemny nie da się wybudować wszędzie i nie zawsze ma to sens. Konkretnych argumentów dostarczają sami mieszkańcy, eksperci i przykład parkingu przy placu Na Groblach.

Postaram się przybliżyć Państwu kilka, moim zdaniem, najważniejszych. Pod placem Biskupim zalega 22-metrowa warstwa zawodzionych piasków i wirów czwartorzędowych. Budowa parkingu na takim terenie wymagałaby wykonania kilkuset metrów wodoszczelnej betonowej ciany, posadowionej w łańkach trzeciorzędowych zalegających pod piaskami. Z uwagi na bliskość ciany budynków jedynym sposobem do zastosowania tej techniki jest wiercenie otworów i zalanie ich zaprawą cementową. Wykonanie szczelnej ciany w tej technologii jest niezwykle trudne. Technika ta zastosowana została kilka lat temu na Dłubiu przy budowie centrum handlowego i nie zdała egzaminu. Zatem z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że w warunkach geologicznych placu Biskupiego. Konsekwencją takiej sytuacji byłaby konieczność pompowania w czasie budowy wody napływającej przez nieuszczelnioną cianę betonową i w efekcie powstanie leja depresyjnego wokół placu. Taka sytuacja zagroziłaby w pierwszej kolejności cianom sąsiednich kamienic, ale także okolicznej zieleni, w tym przede wszystkim ogrodem przed i za klasztorem ss. Wizytek.

Dojazd do placu Biskupiego odbywa się w skrajnie wąskimi, czysto jednokierunkowymi (Łobzowska, Krowoderska, Sereno Fenna) ulicami, które już dziś się korkują, a w godzinach szczytu cały plac staje się jednym wielkim korkiem.

Plac Biskupi jest tak wąski (około 30 m), że projekt parkingu przewiduje budowę jego kilkunastometrowej głębokości ciany w odległości jednego (!) metra od ciany istniejących dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych kamienic, które – jak wskazuje stara nazwa dzielnicy Piasek – posadowione są na piasku. Nietrudno wyobrazić sobie katastrofę budowlaną, do jakiej może dojść. Przykładem niech będzie budowa metra w Warszawie. Dla mieszkańców byłby to niewyobrażalny koszmar, dla inwestora – niemożliwe do przewidzenia koszty.

Planując budowę parkingu, zapomniano, jak się zdaje, że obszar ten położony jest na terenie pomnika historii pod nazwą „Kraków – historyczny zespół miasta”, który został ustanowiony Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 września 1994 roku. Zgodnie z § 2 zarządzenia „celem ochrony tego pomnika jest zachowanie, ze względu na wyjątkowe, uniwersalne wartości historyczne, artystyczne oraz wartości niematerialne, autentyczności historycznego układu urbanistyczno-architektonicznego Krakowa, ukształtowanego w ciągu tysiącleć historii, stanowiącego jeden z czołowych kompleksów artystyczno-kulturalnych Europy”. Plac Biskupi wpisany jest do rejestru zabytków pod numerem A-648. Jego północno-

-wschodni narożnik zajmuje zgromadzenie sióstr Wizytek z barokowym kościołem w. Salezego.

Nie można natomiast pominąć aspektów natury ekonomicznej. Budowa tego parkingu byłaby niezwykle drogą, bo parkingi podziemne generalnie są drogie, a tutaj szczególnie miejsca dodatkowo by podniosła te koszty. Według szacunków projektowych, które jak uczę do wiadomości, zwykle bywają nieścisłe od kosztów realnych, koszt jednego miejsca parkingowego wyniesie około 150 tys. zł, czyli kilka razy więcej niż koszt jednego miejsca na parkingu naziemnym, na przykład w Balicach. Jeżeli dodać koszty kredytu i eksploatacji, **koszt jednego miejsca parkingowego w tej lokalizacji zaczyna się równać cenie przyzwoitego mieszkania. Byłby to rekordowy koszt miejsca parkingowego w skali całego kraju.** Dodatkowy aspekt to ekonomiczne zaangażowanie miasta, które w dobie kryzysu i „zaciskania pasa” oraz ogromnego deficytu w budżecie planuje wziąć dodatkowe miliony kredytu i ofiarować je inwestorowi, aby przekonać go do podjęcia tej kontrowersyjnej inwestycji. Oprócz pieniędzy miasto oddałoby niezwykle atrakcyjny teren na 30 lat za darmo. Przeciwnicy parkingu, do których również należą, uważają, że byłoby to jawne naruszenie prawa. **Ustawa o finansach publicznych nakazuje wydatkować je „w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem zasad uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów”.** Również zmiany planowane przez ZIKiT, dotyczące wprowadzenia jednokierunkowego ringu wokół Plant, pozostają w sprzeczności z planowanymi inwestycjami. Wśród zalet proponowanych zmian, zdaniem autorów tego projektu, wymienia się zmniejszenie emisji zanieczyszczeń pochodzących z ruchu samochodowego wpływającego na powstawanie smogu



i zmniejszenie liczby „podróży realizowanych samochodem osobowym do rodziniecia”. Je li wi c znacznie zmniejszy si ilo samochodów przeje d aj cych przez rodziniecie (a stanie si tak na pewno, bo kto rozs dny b dzie komplikował sobie podró ), to równie zmniejszy si problem z parkowaniem. Po co wi c budowa parking podziemny? A walka ze smogiem? Czy ma ona polega na zwi kszeniu liczby samochodów na placu Biskupim ze 150 obecnie do

około 350 według projektu? Czy aby na pewno mówimy o walce ze smogiem?

Na koniec chciałabym zacytowa słowa prof. dr. hab. Jana rodonia: „Polacy znani s z tego, e wyj tkowo trudno przychodzi im zmieni zdanie, nawet w obliczu przekonywuj cych argumentów. Jest to wyraz pewnej zbiorowej niedojrzało ci, która nie przynosi nam chluby. Dorosły człowiek bez kompleksów po prostu zmienia zdanie, gdy dotr do niego

przekonywuj ce argumenty. Po to przecie rozmawiamy”. **Ten tekst jest kolejn prób dotarcia do krakowskich decydentów z argumentacj , która powinna ich przekona do zmiany zdania w sprawie parkingu pod placem Biskupim.**

W tek cie wykorzystałam (za wiedz i zgod ) prywatne materiały pa stwa Anny i Jana rodoniów.

B. Rze nik

## Władysław Radwa ski „Siwy”

Wielki Polak, wybitny hokeista, późnej trener, mieszkaniec naszej dzielnicy.

miertelna choroba zebrała swoje niwo 11 sierpnia 2013 roku, zabieraj c z naszych szeregów wspaniałego Człowieka, wybitnego sportowca i wychowawc .

Ludzie znali Go jako dziadka Agi i Uli – wielkich tenisistek. Dla przyjaciół, kolegów, kibiców pozostanie jednak w pami ci przede wszystkim jako wybitny człowiek, przyjaciel, wychowawca wielu pokole młodzie y.

Absolwent Krakowskiej Wy szej Szkoły Wychowania Fizycznego. Pedagog z 60-letnim sta em, nauczyciel wychowania fizycznego – uwielbiany przez młodzie .

Wi ksz cz swojego ycia po wi cił ukochanej Cracovii, najpierw jako junior sekcji piłki no nej (od 1947), a później jako hokeista i trener pierwszej dru yny „Pasiaków”.

Wła nie jako trener I klasy wyszkolił wielu zawodników graj cych w pierwszoligowym zespole „Pasów”, późniejszych reprezentantów Polski. W latach 1964–1970 był trenerem reprezentacji Polski juniorów.

Ambasador Cracovii, „Pasiak” z krwi i ko ci, przyczynił si do rozstawiania dobrego imienia Klubu w Polsce i na całym wiecie. Za swój karier sportow i działalno na rzecz Klubu został uhonorowany odznaczeniami: Złot Odznak 100-lecia Cracovii, Medalem Cracovia Merenti oraz Orderem Cracovia Restituta. W uznaniu zasług został uhonorowany przez Prezydenta Miasta Krakowa odznaczeniem Honoris Gratia.

Miło do sportu zaszczerpił swojemu synowi Robertowi, a ten z kolei swoim córkom. To dzi ki Jego zaangażowaniu Polska zbiera dzisiaj owoce w postaci wielkich sukcesów sióstr Radwa skich.



17 sierpnia egnąła Go rodzina, przyjaciele, koledzy, kibice oraz tłumy krakowian. Z Jego mierci ko czy si pewien rozdział krakowskiego sportu.

Doł czył do przyjaciół w niebie. Niechaj tam Pan Bóg zezwoli mu na rozegranie niezliczonych spotka na bł kitnej tafl.

Wojciech Jakubowski  
fot. Urszula Rutka, Terazpasy.pl

FILHARMONIA IM. KAROLA SZYMANOWSKIEGO W KRAKOWIE  
DYREKTOR NACZELNY – BOGDAN TOSZA

HONOROWY PATRONAT  
BOGDAN ZDROJEWSKI – MINISTER KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO  
MAREK SOWA – MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

**INAUGURACJA SEZONU  
ARTYSTYCZNEGO 2013 / 2014**

KONCERT Z OKAZJI 80. ROCZNICY URODZIN  
KRZYSZTOFA PENDERECKIEGO

ORKIESTRA I CHÓR  
FILHARMONII KRAKOWSKIEJ

**MICHAŁ DWORZYŃSKI**  
DYRYGENT

**IWONA HOSSA** SOPRAN  
**AGNIESZKA REHLIS** MEZZOSOPRAN  
**RAFAŁ BARTMIŃSKI** TENOR  
**ROMUALD TESAROWICZ** BAS

**sobota**  
**28/09 | 2013** godz. **18.00**  
Sala Koncertowa Filharmonii

Abonament S

W PROGRAMIE:  
**KRZYSZTOF PENDERECKI**  
**POLSKIE REQUIEM**

Id. Archiwum Słownictwa im. Ludwiga van Beethovena




## Pociąg pamiątkowy o błogosławionym Janie Pawle II

W związku z przypadającym w miesiącu października dniem papieża Jana Pawła II Dzielnica I wraz z Centrum Młodzieży im. dr. Henryka Jordana organizuje drugą edycję wyjątkowego przedsięwzięcia kulturalno-edukacyjnego. W dniu 18 października zostanie uruchomiony Pociąg pamiątkowy o błogosławionym Janie Pawle II, w którym mieszkańcy naszej dzielnicy będą mogli bezpłatnie przejechać do Wadowic, po drodze zatrzymując się w Skawinie i Kalwarii Zebrzydowskiej.

Podobnie jak w roku poprzednim w organizacji przedsięwzięcia wzięli udział przedstawiciele samorządów ze Skawiny, Kalwarii Zebrzydowskiej oraz Wadowic, przygotowując atrakcje na trasie przejazdu pociągu. Przewidywany czas przejazdu pociągiem wynosi osiem godzin. Dokładny harmonogram jest dostępny na stronie internetowej Dzielnicy I Stare Miasto.

Osoby chcące do przejazdu pociągiem prosimy o zgłaszanie się do 30 września pod numerem telefonu: 502292779 – Tomasz Daros, Radny Dzielnicy I (po godzinie 16). Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w pociągu zaproszenia będą przyznawane według kolejności zgłoszeń.

Tomasz Daros  
Radny Dzielnicy I

Przedstawiamy odpowiedzi na pytania konkursowe z poprzedniego numeru:

1. Ile mamy kopców w Krakowie? (4 – Krakusa, Wandy, Tadeusza Kościuszki – 1826 r., Sowiniec Józefa Piłsudskiego)
2. Z ilu miast średniowiecznych powstał Kraków? (Lokacja Krakowa 1257 r., Kazimierz – prawa miejskie w 1335 r. dał król Kazimierz Wielki, Kleparz – 1362 r., prawa miejskie nadał król Kazimierz Wielki)
3. Czy przed lokacją Krakowa stały na tym terenie kościoły lub inne budowle? (Tak, dwa romańskie kościoły: Matki Boskiej, później w epoce gotyku nazwany Mariacki, i kościół w. Wojciecha, przebudowany w pierwszej poł. XVII w.)
4. Czy Kazimierz był wyspą, to znaczy, czy był otoczony wodą? (Tak, Wisła, która dwoma korytami otaczała teren Kazimierza)

Pytania oraz odpowiedzi opracowała dr Izabella Rejduch-Samkova.



# Panowanie Henryka Walezego – osi gni cia

Krótkie panowanie Walezjusza na tronie polskim i wielkoksi cym owocowało zarówno zaplanowanymi i przemy lanymi decyzjami, jak i podejmowanymi w wyniku niekorzystnego zbiegu okoliczno ci. Zapisalo si w naszej narodowej pamci jako niewiele znacz cy okres, w którym cierały si ró ne koncepcje pa stwa, a do głosu doszły nowe rody magnackie. Naley wszak e zwróci uwag na fakt, e decyzje podejmowane wówczas mogły mie doniosłe znaczenie dla kształtu ustrojowego Rzeczypospolitej, e w tej materii nie zostało jeszcze wszystko dookre lone i ostatecznie zapisane; to, e tak si nie stało, a kraj pod ył drog coraz wi kszego ograniczania uprawnie króla i post puj cej decentralizacji, zmieniaj cej si stopniowo w anarchi – zawdzi czamy przedwczesnemu zgonowi króla Francji Karola IX.

Naley jednak zwróci uwag na te decyzje Henryka, które zmierzały do odwrócenia niekorzystnych tendencji w ewolucji ustrojowej ówczesnej Polski. Podczas samej koronacji (21 II 1574) młody elekt bardzo zaryzykował i wbrew znacznej cz ci opinii szlacheckiej nie zaprzysię gł tzw. artykułów, pomimo zło onego wcze niej przyrzeczenia. Nie miało to jednak wpływu na uzyskanie przez niego pełni władzy w Rzeczypospolitej. Henryk kwestionował przede wszyst-

kim tzw. prawo oporu, uregulowanie dotyczące senatorów rezydentów oraz małe stwo ze starsz od siebie Ann . Prawo wypowiedania posłusze stwa królowi nie zostało precyzyjnie uregulowane, w zwi zku z czym grozi mogło anarchi i niekontrolowanymi buntami. Kwestia ta została załatwiona wiele lat pó niej, dopiero w wyniku rokoshu Zebrzydowskiego. Stała rada senatorska ograniczała swobod działania monarchy, przede wszystkim w polityce wewn trznej, ale równie mogła uniemo liwi przemy lan i konsekwentn polityk zagraniczn . Senat bowiem od 1422 roku wyrażał zgod w kwestiach dotyczących wojny i pokoju, zaci gu wojska oraz bicia monet. Nast puj ce wi c co pół roku zmiany senatorów obowiazanych przebywa w miejscu pobytu króla w praktyce czyniły tak polityk wewn trzn , jak i zagraniczn co najmniej wielce utrudnion b d wprost niemo liw . Nast pey Henryka stworzyli praktyk , w oparciu o prawo zwyczajowe, która uchyliła ostatecznie przepisy konstytucyjne t instytucj . Małe stwo z Ann Jagiellonk nie rokowało nadziei na potomstwo. Podczas sejmiku koronacyjnego (22 II – 2 IV 1574) monarcha w faktyczny sposób wzmocnił sw władz poprzez niedokonanie w przyj ty dotychczas sposób potwierdzenia praw. Postawa

króla doprowadziła do rozłamu w dotychczas jednolitym obozie szlacheckim. Na stron Henryka przechodzili nie tylko senatorowie, liczy cy na zaszczyty i godno ci; uczynił to te Zamojski – trybun szlachecki, poci gaj c za sob znacz n liczb posłów. W poczet jego sukcesów zaliczy wypada jeszcze reform kancelarii koronnej. Mogła ona odt d wystawia dokumenty i akty prawne jedynie po uprzednim uzyskaniu własnor cznego podpisu króla. Ograniczy to miało cho by potencjaln samowol kancelerzy.

Panowanie Henryka zapowiadało si wi c pomy lnie dla Rzeczypospolitej jako silne i sprawne rz dy, rokuj ce ukrócenie samowoli i warcholstwa. Król miał sprecyzowany plan rz dów. Był on co najwa niejsze realny, gdy przygotowali mu go zaufani doradcy, czerpi cy swoj wiedz z wiarygodnych ródeł. Naley ałowawa , e nie dane mu było wprowadzi go w ycie.

## Bibliografia:

- 1) Grzybowski Stanisław, *Henryk Walezey*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1980
- 2) Płaza Stanisław, *Historia prawa w Polsce. Cz 1*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1991
- 3) Płaza Stanisław, *Wielkie bezkrólestwa, w: Dzieje narodu i pa stwa polskiego*, t 2, z. 22, pod red. F. Kiryka, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1988

K. Baron  
Radny Dzielnicy I

Rada i Zarz d Dzielnicy I Stare Miasto, Rynek Kleparski 4, II p., 31-150 Kraków

tel./fax: 12 421 41 66, e-mail: rada@dzielnica1.krakow.pl

Nakład 9000 egzemplarzy. Autorzy tekstów oprócz red. technicznego nie otrzymuj adnych honorariów.

Akceptacja do druku: Bogusław Krzeczowski, redaktor techniczny: Dariusz Stojak.

Pomysł plastyczny winiety: Andrzej Łukaszewski. Adres redakcji: Biuro Rady Dzielnicy I, Rynek Kleparski 4,

tel./fax: 12 421 41 66, e-mail: rada@dzielnica1.krakow.pl, strona internetowa: www.dzielnica1.krakow.pl

Druk: Drukarnia ROMAPOL, ul. Rydlówka 5, 30-363 Kraków, tel. 12 623 73 72





**Fotorelacja z zawodów  
o PUCHAR RADY DZIELNICY I  
STARE MIASTO I KOŁA PZW „RZEMIE LNIK”  
W KRAKOWIE**

